

CURRICULUM VITAE

KS. PROF. DRA HAB. REMIGIUSZA POPOWSKIEGO SDB

Remigiusz Popowski przyszedł na świat 10 marca 1936 r. na Mazowszu, we wsi Jasionna, w domu swoich dziadków ze strony mamy. W najwcześniejszych wspomnieniach wraca do rodzinnej wioski Ziąbki z szeregowo ustawionymi gospodarstwami, które łączyła piaszczysta droga. Opowiada o płynącej w pobliżu rzece Rawce i o bujnym życiu, które ona podsycala: o ławicach ryb, o ważkach, tatarakach, moczarkach, zaroślach olszyny, lecz także o jej groźnych powodziach, gdy z końcem zimy gwałtownie topniał śnieg i pękały lody.

Rodzice, Jan i Zofia, pochodzili z rodzin wielodzietnych, utrzymujących się z uprawy niewielu mórg niezbyt urodzajnej ziemi. Po kilku pierwszych latach mieszkania kątem u dziadków ojciec zdecydował się na przyjęcie w dzierżawę gospodarstwa rolnego, które jednak nie wystarczało na utrzymanie rodziny z pięciorgiem małych dzieci (dwie siostry i trzech braci; szóste, najwcześniejsze, zmarło wkrótce po urodzeniu). Dorabiał więc wielorakimi usługami rzemieślniczymi, których nauczył go jego ojciec. Znał się na ciesielstwie, stolarstwie, murarstwie, naprawiał buty i beczki, robił trepy, stolnice, stawiał piece do pieczenia chleba, potrafił z pni wyciosać duże krzyże przydrożne stawiane po wioskach. Pracowitości i dokładności uczyli rodzice także swoje dzieci. Od wczesnego rana pomagały w pracach gospodarczych – w polu i w obejściu. Mimo wspólnej zapobiegliwości brakowało czasem chleba, zwłaszcza na tak zwanym przednówku.

Początek drugiej wojny światowej Remigiusz Popowski pamięta mgliście. Najwcześniejszy ślad zostawiły w pamięci silne przeżycia: szczęśliwy powrót ojca do rodziny po przerwanej przez najazd niemieckich czołgów mobilizacji w Skierniewicach w 1939 r.; widok porzuconych na polu zwłok człowieka ściganego i zastrzelonego przez policję; strach mieszkańców wsi przed rewi-

zjami i przed wywózką młodzieży do Niemiec; opowiadania o głodzie w Warszawie i o łapanekach na ludzi; wołania licznych żebraków, którzy na kolanach chodzili od domu do domu z prośbą o kromkę chleba lub garstkę mąki. Drugą połowę wojny i przejście frontu w styczniu 1945 r. Remigiusz Popowski pamięta dobrze, na przykład kopanie okopów i stawianie przez Niemców betonowych bunkrów nad Rawką rękami tysięcy niewolników polskich, śmierć w Oświęcimiu trzech wujków, wywiezionych przez Niemców z przedmieść Warszawy po wybuchu powstania, conocne łuny palącej się w drugiej połowie lata 1944 r. stolicy, odległej od Ziąbek o 60 km, przypadkowe zastrzelenie stryjka przez czołowy oddział frontu radzieckiego, całodzienny przemarsz przez wieś w mroźnym styczniu 1945 r. najpierw pancernego zwiadu, a potem piechoty sowieckiej w dziwnych mundurach, z walonkami na nogach, z małymi końmi ciągnącymi wozy ze sprzętem, rozbite przez Niemców czołgi rosyjskie niedaleko Bolimowa, gdzie był kościół parafialny.

Mimo nieszczęść i tragedii wojny mieszkańców Ziąbek, leżących w granicach Generalnej Guberni, objęła ze strony okupanta jedna decyzja pomyslna. Władze niemieckie zgodziły się na prowadzenie w sąsiedniej wsi Kurabka czteroklasowej szkoły. Nie wolno jednak było korzystać, poza elementarzem, z przedwojennych podręczników. Niemcy przyjeżdżali nieoczekiwanie na lekcje i robili rewizje. Nauczycielka, Józefa Puszczoła, utrzymywana przez rodziców dzieci datkami w naturze, starała się przekazać swym uczniom jak najwięcej wiadomości, zwłaszcza z historii Polski i wiedzy o świecie. W cichej zmowie rodziców i nauczycielki starsze dzieci powtarzały klasy, aby w tych czterech latach przerabiać materiał także wyższych klas szkoły podstawowej. Do obowiązkowych przedmiotów należała też religia, której uczyła sama pani Puszczoła. Dzięki tej szkole Remigiusz Popowski rozpoczął naukę mając lat siedem, czyli w 1943 r. W tym czasie głównym jego zajęciem domowym było wypasanie gęsi lub krów na wąskim ugorze albo nad Rawką. W maju 1945 r. przystąpił po raz pierwszy do spowiedzi i Komunii świętej. Według dawnego zwyczaju po Mszy świętej dzieci pierwszokomunijne częstowane były pewnego rodzaju agapą, czyli śniadaniem, składającym się z ciasta i zbożowej kawy z mlekiem.

Jesienią 1945 r. rodzice Remigiusza Popowskiego zdecydowali się na wyemigrowanie z dziećmi i ruchomym dobytkiem na tak zwane Ziemie Odzyskane. Znaleźli tam piętnastohektarowe ponemieckie gospodarstwo na kolonii wsi Żerdno w gminie Czaplonek. Jechali przydzielonym w Łowiczu wagonem towarowym. Podróż trwała dwa tygodnie. Nie obyło się bez przy-

krych przygód, z których najgroźniejsza miała miejsce już na stacji w Czaplinku. Do wagonu zaczęli się dobijać żołnierze sowieccy, znani już wtedy wszystkim dobrze z gwałtów i kradzieży. Na szczęście ich pociąg wojskowy otrzymał sygnał odjazdu.

W Żerdnie, jak w całej okolicy, mieszkali jeszcze Niemcy – tylko kobiety, dzieci i sędziwi starcy. Osadnicy polscy jakoś z nimi koegzystowali po domach we wspólnym niedostatku wszystkiego. Około Wielkanocy 1946 r. wszystkich Niemców stamtąd wywieziono podstawionym pociągiem. Jak wspomina Remigiusz Popowski, Żerdno tętniło wtedy życiem polskich osadników. Było wiele dzieci i młodzieży. Wszystkie gospodarstwa (w sumie trzydzieści dwa) były przez nich zajęte, a ziemie uprawiane, choć tylko nieduża część wychowana była na wsi i znała się na rolnictwie. Pochodzili z różnych stron Polski, zwłaszcza z przedwojennych Kresów Wschodnich. Przed wojną pracowali jako robotnicy, urzędnicy, brukarze, wozacy rozwożący w mieście węgiel, pszczelarze i inni. Ktoś w tych powojennych latach uporczywie rozpuszczał wieści, że nie warto niczego remontować, bo i tak wrócą tam Niemcy. Wieś zaczęła się wyludniać, a budynki gospodarcze popadać w ruinę. Dziś zostało zaledwie kilka gospodarstw.

W Żerdnie była poniemiecka szkoła. Władze gminy szybko ją uruchomiły, ale nauczyciele często się zmieniali. Remigiusz Popowski miał tam, a potem w sąsiednich Sikorach, kolejno różnych ciekawych nauczycieli, m.in. młodą panią z dalekich Kresów Wschodnich, która mówiła z pięknym kresowym przyśpiewem, potem uczestnika Powstania Warszawskiego z odciętymi w walce palcami jednej ręki, wreszcie starszego, doświadczonego w wychowaniu i dydaktyce pana z południowo-wschodnich terenów, którego niestety w latach pięćdziesiątych uwięziły na dłuższy czas komunistyczne władze za rzekome związki, jak się mówiło, z UPA. Skutkiem tych perturbacji Remigiusz Popowski powtarzał czwartą klasę szkoły podstawowej. Bezpośrednim powodem było to, że na egzaminie z geografii w sąsiedniej szkole podał kraje sąsiadujące z Polską według... przedwojennych granic.

Kapłańskie powołanie, jak mówi Remigiusz Popowski, czuł od małego dziecka. W 1950 r. pod wpływem miejscowego proboszcza, który był salezjaninem, postanowił zapisać się do Niższego Seminarium Duchownego Księży Salezjanów w Łądzie nad Wartą. Nie miał jednak jeszcze ukończonej szkoły podstawowej. Za radą zatem proboszcza sam przerobił materiał klasy siódmej w czasie wakacji, co mu przyszło tym łatwiej, że – ze względu na małą liczbę dzieci w szkole w poprzednim roku – nauczyciel łączył w jednej sali klasę szóstą z siódmą i gdy szósta klasa pisała jakieś zadanie, on wykla-

dał klasie siódmej. Kierownictwo niższego seminarium poddało kandydata egzaminowi z klasy siódmej i po pozytywnej ocenie przyjęło go. Wszystkich wychowanków było około 150. Nauczycielami i wychowawcami byli sami salezjanie. Atmosfera, jak wspomina Remigiusz Popowski, dzięki prewencyjnemu systemowi wychowawczemu św. Jana Bosko była wspaniała, choć już i tam dawały o sobie znać złowrogie działania komunistów polskich. Władze Towarzystwa Salezjańskiego, świadome realnej możliwości zamknięcia niższego seminarium, ogłosiły w czerwcu 1952 r. swoim łądzkim wychowankom, aby ci z nich, którzy chcą wstąpić do Towarzystwa, złożyli podanie o przyjęcie do nowicjatu już wtedy, przed końcem szkoły średniej; jeżeli seminarium nie zostanie zamknięte, to po wakacjach będą mogli wrócić do Łądu celem kontynuowania nauki, a jeśli zostanie zamknięte, to otrzymają wezwanie do nowicjatu. Niestety nie tylko Niższe Seminarium Duchowne w Łądzie, lecz prawie wszystkie niepaństwowe szkoły w Polsce zostały w 1952 r. przez komunistyczne władze przejęte razem z budynkami i wszystkimi dobrami. Szesnastoletni Remigiusz Popowski rozpoczął nowicjat pod koniec lipca 1952 r. w Czerwińsku nad Wisłą, mając ukończone dziewięć klas z jedenastu przewidzianych w ówczesnym systemie edukacji, łączącym numerycznie szkołę podstawową ze średnią.

Pierwsze śluby zakonne złożył w Towarzystwie Salezjańskim 2 lipca 1953 r. Kolejne etapy jego formacji zakonnej i kapłańskiej w Towarzystwie Salezjańskim były następujące:

✧ 1953-1955 – zaliczenie pierwszych dwóch lat studiów seminaryjnych w Kutnie-Woźniakowie, a równocześnie klasy dziesiątej i jedenastej i uzyskanie tak zwanej wewnętrznej matury (bez praw państwowych). W czasie tych dwóch lat alumni pomagali, zwłaszcza w czasie wakacji, w budowie murowanego kościoła, bo poprzedni, drewniany, został, jak się po latach okazało, podpalony przez złego człowieka na zlecenie ówczesnych państwowych sił bezpieczeństwa zimą 1952/53 r.

✧ 1955-1958 – praktyka pedagogiczna na Warmii we Fromborku, nazywana w Towarzystwie Salezjańskim asystencją. Choć we Fromborku znajduje się katedra diecezji (dziś archidiecezji) warmińskiej, to jednak biskup rezydował wtedy, tak jak i dzisiaj, w Olsztynie, a duszpasterstwo parafialne we Fromborku i bezpośrednią opiekę nad zabytkową katedrą sprawowali tam od wojny księża salezjanie. Kleryk Remigiusz Popowski zajmował się jako asystent nauczaniem religii (po październiku 1956 r. uczył w trzech szkołach państwowych na terenie parafii), opiekował się ministrantami, akompaniował na fisharmonii śpiewom liturgicznym (słynne fromborskie organy kated-

ralne nie były wtedy jeszcze czynne z powodu uszkodzeń, dokonanych przez pierwszych powojennych gospodarzy całego wzgórza katedralnego – żołnierzy Armii Czerwonej) i w sezonie letnim oprowadzał wycieczki po katedrze. W 1958 r. zdał jako eksternista egzaminy z jedenastu przedmiotów szkoły średniej przed komisją, powołaną przez kuratora olsztyńskiego w Nowym Mieście nad Drwęcą, i uzyskał maturę państwową.

✧ 1958-1962 – dalszy ciąg formacji w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie nad Wartą (powołane ono zostało w 1952 r. w miejsce dawnego Niższego Seminarium Duchownego dla ratowania obiektu przed zabraniami przed ówczesne władze PRL).

Święcenia kapłańskie przyjął w Towarzystwie Salezjańskim z rąk Antoniego Pawłowskiego, biskupa włocławskiego, w grupie 25 alumnów 3 czerwca 1962 r. Ceremonia święceń miała miejsce w przepięknym pocysterskim kościele parafialnym w Łądzie. Tego samego roku przełożony prowincjalny, nazywany w tradycji salezjańskiej inspektorem, skierował ks. Remigiusza Popowskiego na studia filologii klasycznej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Jako mistrzów i nauczycieli miał ks. Remigiusz Popowski na studiach Janinę Niemirską-Pliszczyńską, Leokadię Małunowiczównę, Jana Stanisława Łosia, Mariana Nagnajewicza, Józefa Kuranca, a z młodszych wówczas nauczycieli akademickich Stefana Sawickiego, Annę Komornicką, Krystynę Stawecką, Krystynę Zarzycką, ks. Henryka Wójtowicza, Michała Kaczmar-kowskiego, Edwarda Zwolskiego, Danutę Szumską. Poziom studiów był wtedy dobry, a atmosfera – rodzinno-kameralna, bo władze PRL-u, skutecznie ograniczając naukowo-wychowawczą działalność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wyznaczały bardzo niskie limity rekrutacji. Na filologię klasyczną postawiono limit pięciu osób, czyli łącznie na pięcioletnich studiach mogło być najwyżej dwudziestu pięciu studentów. Na roku ks. Remigiusza Popowskiego było razem z nim trzech księży i dwie studentki. Na wyższych latach doszedł jeszcze jeden student, repetent. Pracą magisterską ks. Remigiusza Popowskiego na temat „Neologizmy w *Diatrybach* Epikteta” kierowała doc. J. Niemirska-Pliszczyńska, recenzentem był profesor filologii polskiej Stanisław K. Papierkowski.

Jako świeżo promowany magister ks. Remigiusz Popowski otrzymał od swojego przełożonego skierowanie do pracy w salezjańskim Wyższym Seminarium Duchownym, którego pierwsze dwa lata, tak zwany Studentat Filozoficzny, mieściły się wtedy w Czerwińsku nad Wisłą. Został wychowawcą kleryków na stanowisku kierownika studiów i wykładowcą języka łaciń-

skiego. Równocześnie pozostał w naukowym kontakcie z doc. J. Niemirską-Pliszczyńską, która zaproponowała mu udział w seminarium doktoranckim, a dwa lata później skierowała do władz Towarzystwa Salezjańskiego prośbę, za pozwoleniem rektora KUL-u, o zgodę na zatrudnienie ks. mgra Remigiusza Popowskiego na stanowisku asystenta jej katedry. Po pozytywnej decyzji powrócił we wrześniu 1969 r. do Lublina i tu już pozostał do dnia dzisiejszego, mieszkając w salezjańskim domu Inspektorii św. Stanisława Kostki najpierw na ul. Sz. Szymonowica, a potem na ul. I. Pawłowa 36.

W pierwszym roku zatrudnienia na KUL-u, w Katedrze Greckiej, był stażystą, potem kolejno awansował, zostając w 1970 r. asystentem, w 1973 – starszym asystentem, w 1976 – adiunktem, w 1986 – docentem, w 1992 – profesorem nadzwyczajnym i w 1999 – profesorem zwyczajnym. Od 1994 r. kieruje Katedrą Języka Greckiego i Literatury Greckiej Późnego Antyku. W dydaktyce, jak i w pracach naukowych jest grecystą. W pierwszych latach pracy w Sekcji Filologii Klasycznej (późniejszym Instytucie Filologii Klasycznej) prowadził ćwiczenia greckie podstawowe lub na oryginalnych tekstach greckich, potem konwersatoria, a po uzyskaniu stopni naukowych – kursoryczne wykłady z historii języka greckiego i z historii literatury greckiej (epoka cesarstwa rzymskiego). Prowadził też w zakresie swojej specjalności naukowej wykłady monograficzne. Kierował pracami ponad pięćdziesięciu magistrów filologii klasycznej i promował czterech doktorów: Piotra Kochanka, ks. Marka Kozere, Małgorzatę Siwicką, Ewę Osek. Prowadzi seminarium doktoranckie greckie, w którym uczestniczy pięciu jego doktorantów oraz sześciu innych, przygotowujących swoje rozprawy doktorskie pod kierunkiem innych profesorów Instytutu Filologii Klasycznej KUL.

Stopnie naukowe ks. Remigiusz Popowski uzyskał na Uniwersytecie Wrocławskim: stopień doktora – w 1974 r. na podstawie rozprawy pt. *Struktura semantyczna neologizmów w Listach Pawła z Tarsu* (promotorem była doc. dr hab. Janina Niemirska-Pliszczyńska); stopień doktora habilitowanego – w 1985 r. na podstawie dorobku naukowego i rozprawy pt. *Imperativus na tle indikatiwu w Listach Pawła z Tarsu*. Tytuł naukowy profesora otrzymał w 1996 r.

W czasie pracy na KUL-u ks. Remigiusz Popowski wyjeżdżał kilkakrotnie do Belgii jako stypendysta katolickich uniwersytetów w Leuven i Louvain-la-Neuve. Pierwsze stypendium, roczne, otrzymał na rok akademicki 1974/1975. Prowadził tam wtedy, na marginesie swoich badań naukowych, ćwiczenia z języka polskiego dla grupy studentów belgijskich.

Ks. prof. Remigiusz Popowski opublikował¹ dotychczas 5 książek naukowych (plus dwie popularnonaukowe), 48 artykułów, 8 recenzji naukowych, 5 przekładów dzieł literatury greckiej z własnymi komentarzami i wstępami i był redaktorem lub współredaktorem kilku dzieł zbiorowych lub czasopism. Z książek najcenniejszą pozycją, o trwałej wartości naukowej, jest *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu* z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych. Jest to pierwszy tego rodzaju słownik w Polsce. Z przekładów wyróżnia się szczególną wartością badawczą tłumaczenie *Obrazów* Filostrata Starszego, a zwłaszcza umieszczony tam obszerny wstęp z najnowszymi informacjami o stanie badań na temat życia i dzieł Filostrata, na temat ekfrazy, drugiej sofistyki, historii tekstu *Obrazów*. Dużą popularnością cieszy się też interlinearny przekład Nowego Testamentu (współautorem przekładu jest ówczesny doktor, a obecnie profesor Michał Wojciechowski) oraz własny, literacki przekład Nowego Testamentu, dokonany z okazji jubileuszu dwutysiąclecia chrześcijaństwa.

Wszystkie publikacje ks. prof. Remigiusza Popowskiego dokumentują jego kwalifikacje naukowe w następujących zakresach: językoznawstwo greckie, zwłaszcza słowotwórstwo greckie, język i leksykografia Nowego Testamentu, semantyka morfologiczna języka greckiego, historia gramatyki greckiej w starożytności, druga sofistyka w dziejach literatury greckiej, grecka retoryka deskrypcyjna, późnoantyczne teorie sztuk wizualnych, medycyna grecka.

Za książkę *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu* otrzymał w 1995 r. nagrodę Ministra Edukacji Narodowej. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyznał mu 9 sierpnia 2000 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (Polonia Restituta). Z kilku otrzymanych nagród rektorskich najbardziej prestiżową była nagroda za ofiarną pracę społeczną dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a w szczególności za pełną oddania pracę związaną z kontaktami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ze Stolicą Apostolską, przyznana 19 grudnia 1996 r.

Ks. Remigiusz Popowski aktywnie wspierał swoją Uczelnię w jej strukturach organizacyjnych i w zadaniach wychowawczych. W latach 1977-1983 był delegatem Rektora ds. nauczania języków obcych w KUL. Za sugestią ówczesnego prorektora, pana prof. dra hab. Stefana Sawickiego, opracował i przeprowadził reformę lektoratów, w której istotne było m.in. poszerzenie

¹ Zob. „Wykaz publikacji naukowych” w niniejszym tomie s. 13-18.

wymiaru godzin języka wybranego przez dany Instytut lub Sekcję, z uprzywilejowaniem języka angielskiego. W latach 1989-1993 był prodziekanem, a w 1993-1999 dziekanem Wydziału Nauk Humanistycznych KUL. Przez wiele lat opiekował się Kołem Klasyków Studentów KUL. Corocznie organizował, i nadal to czyni, wakacyjny obóz w górach pod namiotami dla studentów i absolwentów KUL.

W latach 1992-1998 był zastępcą przewodniczącego Komitetu Głównego Olimpiady Języka Łacińskiego. Przez kilka kadencji przewodniczył Lubelskiemu Kołu Polskiego Towarzystwa Filologicznego.

Jest aktualnie członkiem Redakcji Naczelnej *Encyklopedii Katolickiej* (od tomu IX) i Komitetu Redakcyjnego „Roczników Humanistycznych” z. 3: filologia klasyczna. Na podstawie ogólnopolskiego wyboru filologów klasycznych należy od 2000 r. do Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN. Jest ponadto członkiem kilku towarzystw naukowych: Polskiego Towarzystwa Filologicznego, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Towarzystwa Naukowego KUL oraz Polskiego Towarzystwa Językoznawstwa Kognitywnego.

Z dniem 1 października 2006 r. ks. prof. Remigiusz Popowski przeszedł na emeryturę, ale ze względu na potrzeby Uczelni rektor zatrudnił go jeszcze na pełnym etacie na kolejny rok.

*Na podstawie wywiadu z Jubilatem
opracował Andrzej Budzisz*